

# HISTORIA I TRADYCJA

<http://hit.policja.gov.pl/hit/aktualnosci/193637,Milicja-Miejska-miasta-stolecznego-Warszawy.html>  
2020-09-22, 02:16

## MILICJA MIEJSKA MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

**Wybuch pierwszej wojny światowej wymusił na zaborcach Polski zmiany w organizacji służb zajmujących się pilnowaniem przestrzegania prawa i porządku. Traktowani do tej pory podejrzliwie przez zaborców Polacy, zostali (głównie na skutek okoliczności wojennych) dopuszczeni do udziału w utrzymaniu porządku.**

Najszybciej działania takie miały miejsce na terenach Królestwa Kongresowego, gdzie ofensywa państw centralnych wymusiła gwałtowną ewakuację władz rosyjskich. W ich miejsce tworzyły się polskie Straże Obywatelskie – składające się z ochotników, niepobierających za swą służbę wynagrodzenia, ale też nieumundurowanych i nieuzbrojonych. Pierwszą taką formacją była Straż Obywatelska Zagłębia Dąbrowskiego utworzona pod koniec lipca 1914 r., jednak najstynniejszą Straż Obywatelską miasta stołecznego Warszawy. Stołeczna formacja również sięgała swymi korzeniami tego okresu, jednak oficjalnie władze rosyjskie pozwoliły jej ukonstytuować się dopiero w przededniu swojej ucieczki z Warszawy w lipcu 1915. Na czele Straży Obywatelskiej m. st. Warszawy stanął wówczas adwokat Stanisław Popowski, pod dowództwem którego Straż pilnowała porządku podczas wycofywania się Rosjan oraz wkraczania do miasta wojsk niemieckich.

Niemieckie władze okupacyjne po okresie przejmowania władzy, w którym korzystały z pomocy Straży, dość szybko przeszły do polityki szykan obawiając się niezależnej od nich i samorządnej organizacji. Skutkiem tego 31 stycznia 1916 r. Straż Obywatelską w Stolicy rozwiązano, a na jej miejsce powołano podlegającą Prezydentowi Policji Niemieckiej w Warszawie von Glasenappowi Milicję Miejską miasta stołecznego Warszawy.

Utworzona 1 lutego 1916 r. nowa formacja miała być jednostką profesjonalną, zajmującą się bezpieczeństwem publicznym, ale także nadzorem nad ruchem kołowym, sprawami sanitarnymi, budowlanymi, handlowymi, problemami społecznymi (np. żebractwem). Wspierać miała także policję niemiecką, która zajmowała się sprawami kryminalnymi, obyczajowymi i politycznymi. Na czele Milicji Miejskiej stanął Naczelnik – Franciszek książę Radziwiłł.

Milicja Miejska była formacją całkowicie polską i pomimo podległości okupacyjnym władzom niemieckim jej Naczelnik dbał o zachowanie polskości formacji, uważając się za bezpośredniego kontynuatora tradycji Straży Obywatelskiej, czego wyraz dał w swoim pierwszym rozkazie, pisząc:

*„Jesteśmy spadkobiercami Straży Obywatelskiej, która spełniwszy swoje zadanie ku największemu uznaniu społeczeństwa przekazuje nam wzniosły przykład ducha obywatelskiego, poczucia solidarności i ofiarności dla ogółu”*

(Rozkaz Dzienny Naczelnika M. M. Nr 1 z dnia 1 lutego 1916 r.)

Wysokie morale nowej formacji (uważającej się za pierwszą polską profesjonalną policję) dorównywało wysokie wykształcenie. Jak wspomina służący od początku w M.M. późniejszy inspektor Policji Państwowej Henryk Wardęski – wśród komisarzy i podkomisarzy aż 25 miało wyższe studia, zaś w jego komisariacie na 7 przodowników aż trzech legitymowało się dyplomami akademickimi.

Początkowo nieumundurowani (noszący jedynie wzorem Straży barwne czapki-maciejówki) milicjanci otrzymali w kwietniu 1916 r. nowe mundury, wzorowane (przynajmniej kolorystycznie) na policji berlińskiej. O wadze nowego umundurowania pisał Henryk Wardęski:

*„Milicja początkowo nie miała mundurów, nie miała broni, nie błyszczała srebrem guzików i galonów, nie miała więc tego poważania u stróża, jakie żywił on względem policji rosyjskiej.”*

(Henryk Wardęski, „Moje wspomnienia policyjne”, Warszawa 1925, s. 75).

W nowym umundurowaniu milicjanci wzięli udział w obchodach 3 maja 1916 r. – jednej z największych patriotycznych demonstracji tamtych czasów. Umundurowany oddział polskiej milicji, maszerujący pod bronią (nawet jeśli były nią tylko szable) budził szaleńczy entuzjazm wśród warszawiaków – pamiętajmy, że odbywało się to na kilka miesięcy przed wkroczeniem legionów do stolicy.

Milicjanci pilnowali porządku w Warszawie do końca niemieckiej okupacji, znosząc szykany ze strony okupanta, próbując utrzymać porządek w coraz biedniejszym, głodniejszym i wciąż pustoszonej przez Niemców mieście. Jak wspominał kom. Wardęski najgorszą służbą (do której często wysyłano milicjantów w ramach kar dyscyplinarnych) była służba przy sklepach magistrackich sprzedających m. in. chleb na kartki. Konieczność pilnowania porządku w kolejkach głodnych i zdesperowanych rodaków, których rozpacz i nędzę rozumiano, a wobec których nie chciano stosować przemocy była dla milicjantów ciężką próbą.

Wzorowa organizacja warszawskiej Milicji (utworzono wówczas pierwszą polską szkołę policyjną, na czele której stanął nadkomisarz Marian Borzęcki, w latach 20-tych jeden z Komendantów Głównych Policji Państwowej), dyscyplina i morale sprawiły, że ze stolicy wysyłano oficerów, którzy w identyczny sposób organizowali milicje miejskie m. in. w Lublinie, Piotrkowie, Kielcach, Radomiu i Płocku. Tym samym Milicja Miejska m. st. Warszawy odcisnęła trwałe piętno na tworzących się na ziemiach polskich organizacjach policyjnych, będąc dla nich wzorem oraz zapewniając profesjonalną kadrę dowódczą.

Od kwietnia 1918 r., na miejsce powołanego do departamentu wojskowego Rady Stanu ks. Radziwiłła nowym Naczelnikiem Milicji Miejskiej został dotychczasowy zastępca – Mieczysław Szaciński. Pod jego dowództwem M.M. przygotowywała się do opuszczenia przez Niemców stolicy, m. in. potajemnie zbrojąc się (na tajne rozkazy Naczelnika rekwirowano prywatne składy broni palnej).

11 listopada 1918 r. funkcjonariusze Milicji Miejskiej m. st. Warszawy wzięli udział w rozbrajaniu Niemców i przejmowaniu stolicy. Marian Borzęcki brał udział w przejmowaniu Ratusza wraz z niemiecką Dyрекcją Policji. Milicjanci zajmowali Dworzec Kowelski, istniejące już wówczas niemieckie magazyny na ul. Stawki (gdzie rozbroili całą kompanię Niemców), a także magazyny przy ul. Smoczej i na Powązkach oraz koszary przy ul. Ciepłej. Dowodem udziału stołecznych milicjantów w wydarzeniach 11 listopada było 40 krzyży walecznych, które przyznano im już w wolnej Polsce, w roku 1922 r.

Na zdjęciach widzimy podoficera (starszego przodownika) oraz oficera (komisarza) w mundurach jakie mogli założyć 11 listopada 1918 r.

Przyjęte w kwietniu 1916 r. umundurowanie (wg Henryka Wardęskiego skromne), składało się z granatowej kurtki wzoru ułańskiego (ułański) z czarnymi rogowymi guzikami, granatowych spodni oraz czapki maciejówki. Oznaki stopni, wzorowane na opaskach noszonych jeszcze w Straży Obywatelskiej noszono na lewej ręce. Dodatkowo stopień wskazywał kolor sznurka do gwizdka oraz kolor sznurów na czapce.

Mundur oficera dodatkowo ożywiono amarantowymi dodatkami (podszyście rabatów i lamówki na mankietach i czapce).

11 listopada 1918 r. milicjanci odpięli noszone na czapkach owalne bączki z warszawską syrenką, na jej miejscu umieszczając polskie Orły.

Milicja początkowo uzbrojona była w tylko w broń białą – szeregowi i podoficerowie w półszable policyjne (jak widoczny na zdjęciu starszy przodownik), zaś oficerowie nosili szable oficerskie. Broń, niemieckim obyczajem przypięta była na żabce lub rapciach umocowanych do pasa zapiętego pod połą munduru.

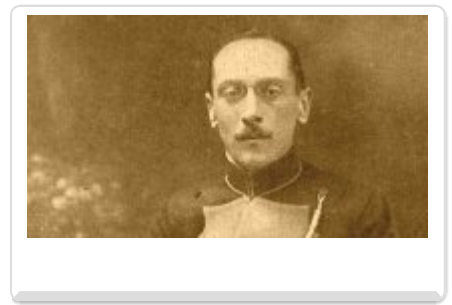
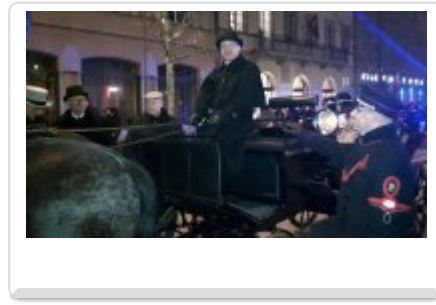
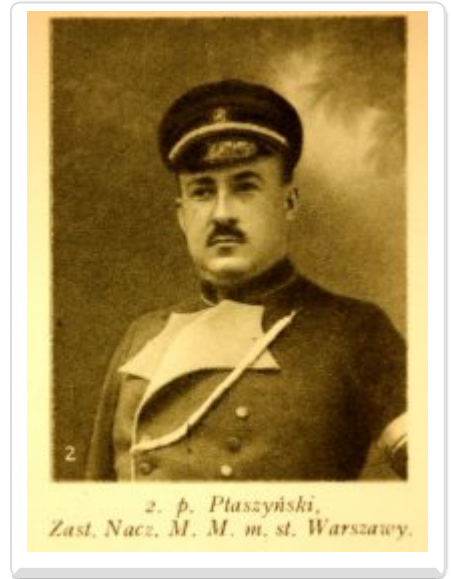
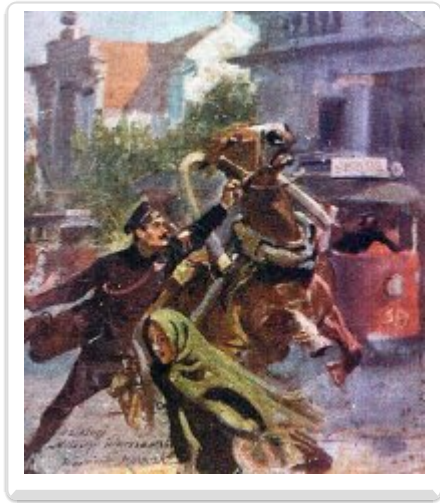
Władze niemieckie wydały co prawda milicjantom broń palną (rewolwery) – w ilości zaledwie 1 sztuki broni i 25 sztuk naboju na komisariat. Mimo to prowadzono ćwiczenia w strzelaniu (oraz w musztrze wojskowej), zaś w dniu 11 listopada milicjanci uzbroili się w zdobyczne karabiny niemieckie.

Po 100 latach, w listopadzie 2018 roku, dzięki rekonstruktorom historycznym - pasjonatom historii, mundur pierwszej polskiej formacji policyjnej pojawił się znowu na ulicach Warszawy.

**Źródło:**

tekst: Michał Chlipała (OSRP 1939 r.)

foto: zbiory historyczne KGP, Policja 997 (policja.pl), zbiory prywatne.



Ocena: 5/5 (4)

[Tweet](#)